№ 251. Łódź Sobota 18 września 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Listy z frontu.

(Od naszego specjalnego koresp. wojen.).

V.

Ludność Białegostoku a bolszewicy.

O stosunku ludności białostockiej do okupantów bolszewickich niewiele dotychczas wiadomo. Jednostronne informacje pewnych sfer oraz tendencyjne przedstawienia innych kwestji tej bynajmniej nie oświetlają.

Mówiono mi w drodze do Białegostoku, że miejscowi żydzi nader gorliwie bolszewikom sprzyjali, sprzyjają jeszcze dziś i sabotują wszelkie zarządzenia polskich władz, skierowane ku likwidacji skutków bolszewickich rządów. Z drugiej zaś strony mówiono mi o bohaterskim oporze, jaki bolszewikom okazywali robotnicy z nieżydowskich związków, i o wydatnej pomocy tychże podczas walk ulicznych przy odbieraniu bolszewikom miasta.

To też dojeżdżając do stacji (a było to w nocy) byłem przekonany, że zarówno mnie, jak i paru oficerom, z którymi razem przybyłem, grozić będzie w ciemnościach nocnych przynajmniej jakiś strzał rewolwerowy z za parkanu, lub inny objaw terroru zawiedzionego w swych rachubach żydostwa białoruskiego.

Na szczęście, okazało się że oprócz braku noclegu nic nam nie groziło.

Kiedy nazajutrz rozpocząłem zbieranie informacji, zostałem zdziwiony tem, że nie usłyszałem ani jednego oskarżenia w czambuł żydów miejscowych, jakkolwiek dnia tego rozmawiałem wyłącznie z przedstawicielami sfer konserwatywnych i antysemickich. Skierowałem się do źródeł wojskowych, ale i tam zapewniono mnie o zupełnej lojalności żydów białostockich w stosunku do Polski podczas inwazji, a nawet pokazano mi odezwę miejscowej gminy żydowskiej, nawołującą do ofiar w naturze na rzecz rannych i chorych żołnierzy polskich.

Pierwsze oskarżenie żydów, jakie usłyszałem, wyszło ze strony... żydów.

Poważny przedstawiciel żydowski, p. X, oświadczył mi co następuje:

— Wyrok jaki sami bolszewicy na siebie wydali, występując przeciwko klasie posiadającej, był dostateczny, aby nas od siebie odstręczyć. Interesy nasze przeciwne są bolszewizmowi. My, żydzi białostoccy, jesteśmy, o ile chodzi o inteligencję, burżuazją, a w tę godzily ostrze wszelkich zarządzeń bolszewickich. Jak mogliśmy im sprzyjać, kiedy nam zarekwirowano towary i „unarodowiono" fabryki? Za co mieliśmy ich kochać? Za codzienne groźby wyrżnięcia? Za areszty i rewizje?

— A żydowski proletarjat Białegostoku?

— To co innego. Proletarjat zjednoczony w związki komunistyczne oczywiście sprzyjał bolszewikom, to znaczy, zachowywał życzliwą bierność. Chodzono na bolszewickie zebrania, czytano im literaturę agitacyjną i... na tem koniec. Możliwe, że gdyby inwazja trwała dłużej, nasz proletarjat pracowały wraz z bolszewikami, tymczasem jednak do tego nie doszło. Związki żydowskie natomiast o charakterze nacjonalistycznym, odrazu stanęły, nieżyczliwie, co było powodem aresztowań.

— A udział waszych żydów w walkach po stronie bolszewików?

Starzec wzruszył ramionami.

— Niech się pan zapyta o to chrześcjan.

I rzeczywiście, wiceprezes Komitetu Obywatelskiego, p. Gliński, na moje zapytanie, czy udział żydów w walkach ulicznych uważa za dowiedziony, odpowiedział bez wahania:

— Bezwarunkowo nie!

— Kim więc byli ci żydzi, o których nawet urzędowe źródła pisały?

— Bajki, to cywilni bolszewicy, bynajmniej nie miejscowi, lecz rosyjscy żydzi, przybyli z głębi Rosji wraz z armją bolszewicką.

Ci rzeczywiście walczyli wraz z arjergardą wojskową, ale mogę zapewnić, że nie było między nimi ani jednego z żydów białostockich.

— Czy słowa pańskie wolno mi ogłosić?

— Tak jest.

Oto zdanie p. Glińskiego, jednego z najczynniejszych członków białostockiego Komitetu Obywatelskiego, obywatela cieszącego się ogromnem uznaniem i popularnością w mieście.

To samo zdanie słyszałem z ust przedstawicieli różnych sfer, z którymi ogółem dokonałem 17 wywiadów. Ani jedna z osób interpelowanych nie wyraziła zdania odmiennego.

I dlatego, pozwalam sobie z tych rozmów wyciągnąć wniosek, że prasa bezpartyjna, o stosunkach omawianych była źle i niegruntownie poinformowane. O prasie reakcyjnej, która rozporządza dość wielkimi środkami aby prawdę ustalić, mogę powiedzieć, że działała nieuczciwie.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad sprawą żydów białostockich, gdyż zdaje mi się. że była ona najostrzej postawiona.

Sprawa stosunku ludności polskiej do inwazji bolszewickiej jest zrozumiałą i jasną. Wszędzie opór, cichy, bierny, milczący. Codzienne wyglądanie lepszych wiadomości z frontu, i niezachwiana wiara w krótkotrwałość bolszewickiej okupacji — oto główne cechy tego stosunku. Nie dotyczy to, rozumie się, miejscowych komunistów.

Wyjątek z pośród niekomunistów stanowił miejscowy oddział P. P. S. z prezesem Biernackim i sekretarzem Noskiewiczem na czele.

Uchwałą z dn. 31 lipca 1920 komitet okręgowy P. P. S. uchwalił że „przestaje istnieć jako odrębna partja" i złożył akces do komunistów.

Odezwę tę, oprócz wymienionych, podpisali: O. Szmidt, Z. Waszkiewicz, E. Zinserling, J. Orłowski, A. Waszkiewicz, J. Jołyński, J. Olszewski, W. Zusicz, J. Samborski, I. Samborski, A. Bator, J. Piekarski. M. Dyszelski, Wł. Dagil, M. Siskiewicz, S. Dzienis, A. Moroz, M. Bielewicz, Balcełak i Dagil.

Ale i tego faktu nie wolno nam uogólniać, jak to niedawno uczynił jeden z publicystów obozu reakcyjnego.

Fakt, że oddział prowincjonalny jednej z partji zmienił program, uległ agitacji i przeszedł na stronę wroga, nie oznacza nawet nieodporności samej partji, nie mówiąc już o społeczeństwie.

Poszczególne przypadki współdziałania z nieprzyjacielem zdarzały się wszędzie podczas wszelkich wojen i zdarzać się będą. Bohaterska, krwią ociekająca Francja, musiała niedawno rozstrzelać francuzów, członków redakcji „Journal des Ardennes", a przecież nikomu nie przyszło do głowy, aby wskutek oskarżenie to rozciągnąć na całą warstwę społeczną, religijną lub narodowościową.

I dlatego, pomimo poszczególnych przypadków zdrady stanu, o Białymstoku można śmiało powiedzieć, że zdał on, narówni z innymi naszymi miastami, ciężki egzamin polskości.

Wacław Olszewski.

Delegacja polska przybyła do Rygi.

(Tel. od naszego koresp. warsz.).

Od prezesa delegacji pokojowej w Rydze podsekretarza stanu Dąbskiego nadeszło radjo, zawiadamiające, iż delegacja przybyła do Rygi. Podróż odbyła się dobrze, dzięki udogodnieniom komunikacyjnym, udzielonym przez anglików.

Polski komunikat wojenny.

Warszawa, 16 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 września:

Posuwając się prawym brzegiem Seretu oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczach nad Strypą, Przewłokę i Wiśniowczyk. Oddziały kawalerji ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z Podhajec.

W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem zajęły nasze oddziały Brzeżany na Złotej Lipie, a na rzece Narajówka, miasto Narajów. Dalej na północ walki pościgowe z cofającym się na całej linji od Dniestru do błot Pińskich nieprzyjacielem.

Ludność uwolnionych terenów, nie wyłączając tym razem żydowskiej, wita wojska polskie z radością, a że nastrój ten nie jest tylko demonstracją, dowodzi fakt wydatnej pomocy, udzielanej naszym jeńcom i rannym.

Raj przez bolszewików opustoszony. Zboże wywiezione. Energiczna i niezwłoczna pomoc materjalna konieczna.

W rejonie Kobrynia zaciekłe ataki nieprzyjaciela na linji kanału Dniepr—Bug i rzeki Muchawca. Wszystkie ataki odparto.

Na północ od puszczy Białowieskiej, nad Swisloczą, w rejonie Grodna walki straży przednich bez poważniejszego znaczenia.

W Suwalszczyźnie spokój.

Zarejestrowana za ubiegły tydzień zdobycz materjalna wynosi: 2 sztandary, 28 armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 aeroplany, 2 pociągi pancerne, 4 parowozy, 300 wagonów.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Dokoła konfliktu polsko-litewskiego.

(Tel. od naszego warsz. koresp.).

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało radjo od ministra spraw zagranicznych rządu litewskiego, Burickisa. Jest to odpowiedź na protest polski z dnia 14 września. Burickis tłomaczy w radjo, że dowództwo litewskie wydało swemu wojsku rozkaz o rozejmie, ale rozkaza wojska polskie prowadziły operacje do 14 go września do godz. 6-ej rano. Kiedy jednak delegacja polska przybyła do Kalwarji obie armje przerwały akcję. Burickis uważa w ten sposób zajście za zlikwidowane.

Rząd polski nie otrzymał dotąd żadnej informacji o przebiegu rokowań w Kalwarji. W kołach politycznych sądzą, że **rokowania w Kalwarji** tylko cechę wstępną, a dalszych układów, **które będą przeniesione do Rygi.**

Pokój polsko-litewski.

Paryż, 17 września. (PAT) Havas. „Temps" w artykule zatytułowanym „Polska i Litwa" stwierdza, że zawarcie pokoju pomiędzy temi państwami jest kwestją palącą.

Bez tego pokoju Polska nie miałaby należytego zabezpieczenia z powodu ciągłej grozy na swem północnem skrzydle.

Prof. Aszkenazy o konflikcie polsko-litewskim.

Paryż, 17 września. (Pat.) Hav. Delegat polski profeser Aszkenazy w rozmowie z przedstawicielem „Journal" w sprawie konfliktu polsko-litewskiego wskazał przedewszystkiem na poprawne stanowisko Polski. Polska, mówił profesor Aszkenazy, stoi na stanowisku idealnym. Gdyby było inaczej, to Polska już oddawna mogłaby zgnieść Litwę, jednakże nigdy o czemś podobnem nie myślała, ponieważ w stosunku do Litwy nie chce niczego czynić przemocą. Przeciwnie pragnie żyć z Litwą w pokoju, jak z bratnim narodem. Leży to w interesie nietylko obu krajów, lecz również w interesie całej Europy, nie wyłączając przyszłej odrodzonej Rosji, z którą Polska będzie pragnęła pozostać w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Porozumieniu Polski z Litwą stoją na przeszkodzie jedynie bolszewicy, którzy z całą świadomością zatruwają stosunki polsko-litewskie, oraz niemcy, którzy nie ustają w swych intrygach na Litwie od czasu, gdy się tam zainstalowali podczas wojny.

Z Rady ligi narodów.

Lyon, 16 września. (PAT) Radjo. Na 9 posiedzeniu Rada ligi narodów zastanawiała się nad kwestją Eupen i Malmedy.

Rządy polski i litewski zaproszone zostały do wysłania delegatów na posiedzenie Rady Ligi dla przedstawienia swoich poglądów w sprawie granicy polsko-litewskiej.

Paryż, 17 września. (P. A. T.) Havas. Rada Ligi narodów zajmowała się dziś rano sprawą wysp Alandskich, następnie badała sprawozdanie dotyczące administracji Zagłębia Saary i oświadczenia ludności okręgów Eupen i Malmedy.

Sprawa Gdańska w Radzie ambasadorów.

Poldnu, 17 września (PAT). Rad. Według otrzymanych tu wiadomości z Gdańska, przyszłość portu gdańskiego, oraz traktat regulujący

stosunki pomiędzy wolnem miastem Gdańskiem a Polską, stanie się obecnie przedmiotem konferencji ambasadorów.

Czeskie metody.

Praga, 16 września. (Pat.) Rad. „Prawo Lidu" donosi z Przecławia, że tamtejsi robotnicy zatrzymali ponownie transport wojskowych materjałów dla Polski. Skonfiskowano ubrania i buty sprzedane zostały przez Radę robotniczą na rzecz ludności w Przecławiu.

Transportowanie broni przez Niemcy.

Nauen, 16 września. (PAT). Radjo. Niemiecki związek kolejarzy uchwalił przeprowadzać kontrolę transportów kolejowych z bronią. Następnie jednak na posiedzeniu w Dreznie, na przedstawienie ministra kolei, zrzekł się kontroli co do transportów, na które zezwolenia udziela ministerstwo obrony krajowej lub urząd obrony krajowej dla transportów z bronią.

Stosunki polsko-węgierskie.

Budapeszt, 17 września (PAT). Węg. B. K. donosi: Warszawski korespondent dziennika „As Est" miał wywiad z min. spr. zagr. Sapiehą, który oświadczył, że może zapewnić węgrów o sympatjach ze strony narodu polskiego. Sympatje te powiększyły się jeszcze wskutek okoliczności, że w czasie, gdy armja bolszewicka stała pod Warszawą, delegacja węgierska półoficjalnie zaofiarowała Polsce pomoc Węgier. Przyjaźń pomiędzy Polską a Węgrami pożądaną jest dla obu stron.

Na pytanie korespondenta, czy współdziałanie Polski z Rumunją nie utrudnia do dojścia do skutku platformy polsko-węgierskiej, odpowiedział Sapieha, iż sądzi, że będzie możliwem znaleźć właściwą drogę. Interesy Polski i Rumunji biegną zanadto po jednej linji, aby rząd polski ze względów ubocznych mógł się zrzec wspólnoty interesów z Rumunją. Węgrzy muszą się liczyć z istniejącą sytuacją i szukać drogi porozumienia z Rumunją. Oto jest podstawa, na której mogłyby być wybudowane zbliżenie polityczne pomiędzy Węgrami a Polską.

Aresztowanie komitetu komunistycznego w Lublinie.

Lublin, 16 września. (P. A. T.). Miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego przy współdziałaniu władz wojskowych dokonały z piątku na sobotę aresztowania całego „Rewkomu" t. j. komitetu rewolucyjnej organizacji komunistycznej działającej na terenie województwa lubelskiego. Działacze komunistyczni byli jednak na tyle ostrożni, że nie znaleziono w ich mieszkaniach żadnych kompromitujących dokumentów. Dopiero aresztowanie w dniu wczorajszym całego komitetu wykonawczego organizacji komunistycznej oddało w ręce władz cały materjał dotyczący ich działalności komunistycznej. Wykryte archiwum ujawniło skład i funkcje komitetu wykonawczego. Dzięki archiwum w ręce władz bezpieczeństwa dostały się liczne korespondencje protokuły zebrań oraz znaczny zapas literatury agitacyjnej. Skład osobisty komitetu tworzyli mniejwięcej w połowie żydzi w połowie polacy. W domu przy ul. Krawieckiej wykryto na poddaszu tajną drukarnię komunistyczną znaczny zapas czcionek i przygotowany skład pierwszego numeru pisma pod tytułem „Komunista". Po wykryciu drukarni ustalono na podstawie kroju czcionek, że wszystkie odezwy komunistyczne porozrzucane w olbrzymiej ilości w województwie lubelskiem pochodziły z tej drukarni. Wydajna agitacja i wydawnictwa wskazują znaczne środki finansowe, którymi rozporządzała organizacja.

Z sądów doraźnych.

We Lwowie, w sądzie doraźnym zaszedł wypadek charakterystyczny.

Jak wiadomo, według ostatniego rozporządzenia o wojskowych sądach doraźnych, rozprawa przeciw dezerterowi, która odbyła się w dwa tygodnie po rozpoczęciu śledztwa, zostaje przekazana do postępowania zwyczajnego. Otóż właśnie stawał w Krakowie przed sądem doraźnym, Jan Galica, szeregowiec 18 p. strzelców podhalańskich, który oskarżony o zbrodnię mógł być skazany tylko na karę śmierci przez rozstrzelanie. Tymczasem podczas rozprawy, przy przesłuchaniu trzeciego świadka, upłynęły właśnie dwa tygodnie. Wskutek tego trybunał przerwał rozprawę i przekazał Galicę sądowi zwyczajnemu, który skazał go na 1 i pół roku więzienia.

Posyłki na front.

Warszawa, 17 września. (Pat.) Z dniem 20-go września b. r. centralny Zarząd poczt polowych obejmuje na nowo wstrzymany chwilowo ruch prywatnych paczek polowych z kraju do armji w polu, adresowanych do wewnętrznych głównych poczt polowych.

Kronika polityczna.

W kołach politycznych utrzymują, że w niedługim czasie wiceprezydent Daszyński uda się do Rygi, by objąć tam przewodnictwo delegacji pokojowej. Prawdopodobnie takt ten pozostawałby w związku z zapowiedzianem objęciem przewodnictwa delegacji sowieckiej przez komisarza spraw zagranicznych Cziczerina.

Dzienniki angielskie zapatrują się bardzo pesymistycznie na możliwość jakichkolwiek rokowań z rządem sowietów. „Daily Chronicle" pisze, że ze względów na ogólną politykę zależy nam bardzo na nawiązaniu angielsko-rosyjskich stosunków handlowych, co wpłynęłoby na unormowanie sytuacji europejskiej i w rezultacie spowodowałoby przyjęcie Rosji do wielkiej rodziny ludów cywilizowanych. Ostatnie wypadki ujawniły z czyjej strony zaszły przeszkody. W tym względzie rząd sowietów musi dać dowody, że potrafi się zastosować do przyzwoitych form, obowiązujących w stosunkach międzypaństwowych.

Warunki pokojowe, opracowane ostatecznie przez rząd polski, uwzględniają należycie wszystkie słuszne żądania Rosji. Polska daje rządowi sowietów warunki, żądane przez sowiety; co do gwarancji, wymaga jednak rząd w zamian zupełnie równych gwarancji. Jeżeli rząd sowietów pragnie rzeczywiście pokoju, preliminarja pokojowe będą mogły być podpisane w ciągu dni najbliższych.

Droga zabawka.

„Nulla dies sine linea", co po polsku znaczy: niema dnia bez interview z p. Paderewskim. Pat, którzy je wszystkie skrzętnie podaje, zmuszony już jest numerować je: „pierwsza" rozmowa z „Intransigeant", „druga" rozmowa z „Petit Journal" itd., itd.

Ponieważ wszyscy znają dokładnie repertuar polityczny p. Paderewskiego, więc rozmowy jego rzeczowo nie przedstawiają interesu. Znamy także słabość naszego mistrza na punkcie reklamy prasowej, której zawdzięczamy obecny huraganowy ogień depesz paryskich.

Ale formalnie nie jest pozbawione pewnego znaczenia pytanie, dlaczego urzędowa polska agencja ma służyć jako publicystyczny karabin maszynowy dla tej reklamy? W rozmowach swych p. Paderewski raz wraz powraca do swojej pierwszej miłości—p. Paderewska może być spokojna, jest to stara Rosja. Otóż kwestja polega na tem: albo p. Paderewski mówi to wszystko jako człowiek prywatny, a w takim razie Pat powinien ignorować tę literaturę polityczną, bo reprodukując ją, nadaje jej piętno urzędowe,—albo też p. Paderewski występuje jako przedstawiciel rządu polskiego (niewiadomo tylko w jakim charakerze), w takim razie sądzimy, że rusofilskie jego wylewy powinnyby być ściślej niż dotąd z Warszawy kontrolowane. W miarę jednej lub drugiej ewentualności Pat powinien otrzymać odpowiednie od rządu instrukcje. Dla prywatnej, osobistej reklamy nie utrzymuje się z funduszów publicznych rządowej agencji telegraficznej. Wczorajsza porcja telegrafowanych rozmów p. Paderewskiego wynosi z górą 300 słów!

Droga zabawka! („Kurjer Polski")

Rezygnacja prezydenta Francji.

Lyon, 16 września. (PAT) — Radjo. — Prezydent republiki francuskiej **Dechanel podał się do dymisji** Dnia 16 b. m. odbędzie się w tej sprawie posiedzenie Rady ministrów, następnie Millerand porozumi się z prezydentami Izby i senatu celem zwołania posiedzeń Izb w najbliższy wtorek lub czwartek. Obu Izbom przedstawi Millerand dymisję Dechanela.

Paryż, 17 września, (PAT) — Havas. — Millerand przybył do Paryża dziś o godzinie 7 m. 40. Po krótkiej rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych udał się niezwłocznie do Wersalu. Publiczność witała entuzjastycznie prezydenta ministrów. Tu i ówdzie rozlegały się okrzyki **„Millerand niech zamieszka w pałacu elizejskim"**. Jutro przybywają do Paryża prezydenci senatu i Izby deputowanych.— W dniu jutrzyjszem Millerand odbędzie konferencje z przywódcami stronnictw.

Paryż, 17 września, (PAT) — Havas. — Dzienniki w długich artykułach rozważają sytuację, spowodowaną dymisją Dechanela, i stawiają prognostyki co do jego następcy. **Millerand kategorycznie odmówił postawienia jego kandydatury. Kyndydatem Milleranda jest zdaje się Jonard, którego głównym kontrkandydatem jest Raoul Peret.** Z pośród innych kandydatów wymienieni są: marszałek Foch, marszałek Joffre, Leon Bourgeois, Ribot, Doumers, Jerzy Legg i Pans.

Paryż, 17 września. (PAT). Havas. „Journal" pisze: Wypadek jakiemu uległ prezydent Dechanel w Mont Argis właściwie, był tylko bardziej od innych sensacyjnym objawem jego zdrowia, w jakim znajdował się prezydent kilka tygodni przed wyborem. Dechanel miał objawy głębokiej melancholji, którą lekarze zakwalifikowali jako silną neurastenję. Do tego przyłączyła się skleroza, która stan jego zdrowia znacznie pogorszyła.

Millerand odwiedził Dechanela po południu. Prezydent **powiadomił go oficjalnie o swem postanowieniu podania się do dymisji**, oraz poinformował go o treści pisma, jakie wystosował do Izb ustawodawczych.

Paryż, 17 września. (P. A. T.). Havas. Dzienniki podają, że wszyscy deputowani i senatorowie otrzymali telegraficzne zaproszenie aby przybyli do Paryża, gdyż w przyszłym tygodniu odbędzie się **nadzwyczajne posiedzenie parlamentu.**

PARYŻ, 17 września. (P. A.T.). Havas. Wszystkie dzienniki sądzą, że **Millerand zostanie wybrany prezydentem**, jeżeli zgodzi się na postawienie swej kandydatury. Liczne dzienniki snują przypuszczenia, że wielu wybitnych parlamentarzystów wraz z Briandem oraz przedstawiciele Alzacji i Lotaryngji porozumieją się w zamiarze utrzymania wspólnego kroku celem skłonienia Milleranda do postawienia swej kandydatury.

Paryż, 17 września (P. A. T.). Havas. Millerand odbył dziś **narady z Leonem Bourgeoisem i Raulem Peret.** Obie Izby zwołano na czwartek. Zgromadzenie narodowe zbierze się dla wyboru prezydenta w sobotę 25-go b. m.

Paryż, 17 września (PAT). Hav. Rada ministrów uchwaliła zwołać parlament na najbliższy wtorek, celem powiadomienia o dymisji Dechanela.

Paryż, 17 września (PAT). Hav. Zachowują tu największą tajemnicę co do rozmowy Dechanela z Millerandem. Wiadomo tylko, że Dechanel oświadczył Millerandowi, że jest nieodwołalnie zdecydowany ustąpić ze stanowiska prezydenta. Podczas, gdy rano koła polityczne wyrażały przekonanie, że sytuacja nie wymaga pośpiechu, i że przesilenie potrwa do końca tygodnia przyszłego, to po południu zawiadomiono oficjalnie, że przesilenie nastąpiło. W kołach politycznych wyrażono przekonanie, że należy je rozwiązać bezwłocznie. W tych warunkach możliwem jest, że parlament zostanie zwołany na 21 b. m., aby wysłuchać mowy prezydenta; zbierze się zaś w Wersalu dnia 23 dla dokonania nowego wyboru.

Ljon, 17 września (PAT). Rad. „Matin" i „Echo de Paris" podają, że **Millerand kategorycznie odmówił** postawienia swej kandydatury na prezydenta republiki.

Echa listu Kamieniewa.

Londyn, 17 września. (Pat.) — Havas. Rząd angielski ogłosił deklarację w odpowiedzi na list, jaki Kamieniew wysłał do niektórych członków parlamentu. Deklaracja jeszcze raz stwierdza ścisłość wiadomości o bliskich stosunkach Kamieniewa z „Daily Heraldem", oraz dowodzi, że Kamieniew usiłował wprowadzić w błąd rząd angielski w sprawie pokojowych warunków rosyjskich dotyczących milicji robotniczej w Polsce. Deklaracja cytuje równocześnie niektóre ustępy, z których wynika, że Kamieniew będąc w posiadaniu komunikatów swego rządu z całą świadomością czynił w nich stosowne zmiany przy przedstawianiu ich rządowi angielskiemu, mając na celu ukrycie istotnych intencji swego rządu. Wreszcie deklaracja stwierdza, że istnieją dowody, iż Kamieniew nie dotrzymał swej obietnicy powstrzymania się od propagandy bolszewickiej w Anglji.

Carskie klejnoty w Anglji.

Chorsea, 17 września. (PAT) Radjo. Na zarzut Lloyd George'a co do brania udziału w sprzedaży rosyjskich klejnotów w Anglji, Kamieniew w liście do niektórych członków Izby gmin odpowiadał lakonicznie, że w realizacji klejnotów nie brał żadnego udziału. Tymczasem rząd angielski posiada zupełnie ścisłe wiadomości, że Kamieniew sprzedał część klejnotów za 40 tysięcy funtów szter., o czem zawiadomił swój rząd.

Posiedzenie konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 17 września. (PAT). W dniu 21 września odbędzie się posiedzenie konstytuanty gdańskiej. Pierwszym punktem porządku dziennego będzie **wybór dwóch przedstawicieli Gdańska, którzy będą upoważnieni do podpisania konwencji polsko-gdańskiej w Paryżu.**

Dalej omawiany będzie wniosek, domagający się od konstytuanty wystąpienia przeciw zbyt wysokim należytościom paszportowym, oraz **wniosek o wystąpienie przeciw imigracji do Gdańska polskich żydów.**

Przesilenie ministerjalne w Czechach.

Praga, 16 września. (PAT). Radjo. Komentarze odnoszące się do zamianowania nowego gabinetu urzędniczego ograniczają się wyłącznie do przedstawienia stosunków, które doprowadziły do ustąpienia gabinetu Tussara. Partje narodowo-demokratyczne, agrarna i liberalna, oświadczają, że od nowego gabinetu nie należy oczekiwać niczego nadzwyczajnego. Może się jedynie spodziewać przywrócenia porządku w rzeczypospolitej czeskiej.

W skład nowego gabinetu miał wejść również jeden z urzędników narodowości niemieckiej, politycy niemieccy odrzucili jednak propozycję wzięcia udziału w rządzie.

Sytuacja strejkowa w Anglji.

Londyn, 17 września (PAT) Hav. Przedstawiciel syndykatu robotników zakładów elektrycznych, oraz właściciele uchwalili powrót do pracy.

Sytuacja we Włoszech.

Medjolan, 17 września. (PAT). Havas. Przeszło 200 delegatów przedstawicieli 20,000 fabryk wzięło udział w radzie federacyjnej przemysłowców. Na radzie przyjęto wniosek w myśl którego **kontrola robotników nie oznacza wcale podporządkowania jednej klasy drugiej.**

Eksplozja w New-Yorku.

New-York, 17 września. (P.A.T.) Havas. Straszna eksplozja spowodowana prawdopodobnie przez olbrzymią bombę, która wybuchła w centrum finansowem New-Yorku zniszczyła większą część banku Morgana. Szkody dochodzą do 2 miljonów dolarów.

New-York, 17 września. (P. A. T.). Havas. Przed siedzibą banku Morgana wybuchła bomba. Fasada banku została zniszczoną. Jest 30 osób zabitych, 170 ranionych.

Millerand w Szwajcarji.

Ljon, 16-go września. (PAT). Radjo. Millerand zwiedził w środę w Genewie biuro międzynarodowe pracy, potem udał się do Lucerny i odbył konferencję z prezydentem związku szwajcarskiego Mottą.

Warszawa.

Epilog intrygi endeckiej.

(Tel. od nasz. koresp.)

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, szef Naczelnej Kontroli Wojskowej gen. Wroczyński podał się do dymisji. Dymisja ta została przyjęta. Podpułkownik Krynicki, który z polecenia gen. Wroczyńskiego prowadził śledztwo w sprawie Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa został sam oddany pod śledztwo za zdradzenie tajemnic wojennych w powierzonej mu kontroli. W ten sposób wściekła nagonka prasy endeckiej na Biuro Prasowe Naczelnego Dowództwa skończyła się zupełną porażką winowajców.

Najczarniejsza z list.

Wczoraj odbyło się posiedzenie R. O. P. na którem uchwalono ustawę o obronie czci Naczelnika Państwa. Przeciwko ustawie wystąpowali: **marszałek, hr. Skarbek i poseł Czerniewski (Ch. D.).**

Ciągnienie 1-ej polskiej państwowej loterji klasowej.

V-ta klasa.

Większe wygrane.

Piąty dzień ciągnienia.

20,000 43871.
15,000 53036, 84660, 89858.
10,000 70225, 87600.
5,000 956, 7545, 13646, 45530, 46230, 72486, 77965, 88392, 90251, 94311.
[illegible] 1044, 11961, 33114, 46105, 6617[illegible] 70788, 74311, 76971, 77054, 86270, 87689.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 17 września.

Waluty: Ruble carskie 100 335.—; ruble carsk. po 500 300.—, 310.—; ruble dumskie 1000 84.—, 105.—; po 250 64.—, 65—; dolary Stan. Zjedn. 242.—, 250.—; kanad. 190.—, 196.—; franki franc. 17 25, 17.75; franki belg. 17.75, 18.25; szwajcarskie 41.25, 42.—; funty szterl. 890.—, 910.—; marki niem. 465.—, 475.—; korony: austryjackie 9.2—, 94.—; czechosłowackie —; szwedzkie 47.—, 48.50; duńskie 34.—, 35—; leje rumuńskie 5.—, 5.25; marki finlandzkie 78.—, 79.50.

Łódź.

Przegląd

roczników 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, oraz urodzonych w 1902 roku, po dnia 30-go czerwca.

Na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11-go sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Rzplitej Polskiej z dnia 12-go sierpnia 1920 r. № 75, poz. 514) i na mocy Ustawy z dnia 15-go czerwca 1920 r. (Dz. Ust. Rzpolitej Polskiej z dn. 17.VI, 1920 r. Nr. 48, poz. 298, powołuje się w myśl rozporządzenia Min. spr. Wojsk. w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych i Min. dzielnicy pruskiej do służby wojskowej mężczyzn urodzonych w latach 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, oraz urodzonych w 1902 r. po dniu 30-go czerwca.

Wezwanie osobiste do popisowych nie będą rozsyłane.

Objęci powyższem zamieszkali w Łodzi winni stanąć do przeglądu na Komisję przeglądową przy P. K. U. 28 p. p. S. K. (Sienkiewicza 3-5) o godz. 9-ej rano w następującym porządku:

Komisja Przeglądowa nr. 1.
(roczniki 102, 1888 i 1886)

I. Rocznik 1902 urod. po 30-go czerwca
prócz zamieszk. w b. IX. i X. komisarjacie.

Wrześn. 28	o nazw. na lit.	A. B.
„ 29	„	C. D. E. F. G.
„ 30	„	H. (CH.) I. J. K.
Paździer. 1	„	L. Ł. M. U.
„ 2	„	N. O. P. R. T.
„ 4	„	S.
„ 5	„	W. Z.

II Rocznik 1888.

Paździer. 6	o nazw. na lit.	A. B.
„ 7	„	C. D. E. F.
„ 8	„	H. (CH).
„ 9	„	G.
„ 11	„	I. J. L. Ł.
„ 12	„	N. O.
„ 13	„	K.
„ 14	„	K.
„ 15	„	T. U.
„ 16	„	M.
„ 18	„	P.
„ 19	„	Z.
„ 20	„	R.
„ 21	„	S.
„ 22	„	S.
„ 23	„	W.

III. Rocznik 1886.

Paździer. 25	o nazw. na lit.	A. B.
„ 26	„	D. E.
„ 27	„	C. F. H. (CH).
„ 28	„	G.
„ 29	„	I. J.
„ 30	„	L. Ł. M.
Listopad 3	„	N.
„ 4	„	K.
„ 5	„	O. T U.
„ 6	„	[illegible]
„ 8	„	W.
„ 9	„	R.
„ 10	„	S.
„ 11	„	P.

Komisja Przeglądowa nr. 2)
(roczniki 1889, 1887 i 1885).

I. Rocznik 1889.

wrzesień 28	o nazw. na lit.	A. B. C.
„ 29	„	D. E. F.
„ 30	„	G. N.
październ. 1	„	H.(Ch)I.J.K.L.Ł.
„ 2	„	K.
„ 4	„	M. O.
„ 5	„	P. T.
„ 6	„	R. U. Z.
„ 7	„	S.
„ 8	„	S.
„ 9	„	W.

II Rocznik 1887.

paździer. 11	o nazw. na lit.	A. B.
„ 12	„	C. D. F.
„ 13	„	E. G.
„ 14	„	H. (Ch.) I. J.
„ 15	„	K.
„ 16	„	K.
„ 18	„	L. Ł. M.
„ 19	„	N. O. P.
„ 20	„	R. T. U.
„ 21	„	S. Z.
„ 22	„	S. Z.
„ 23	„	W.

III Rocznik 1885.

paździer. 25	o nazw. na lit.	A. B.
„ 26	„	C. D. E. F.
„ 27	„	G.
„ 28	„	H. (Ch.) I. J.
„ 29	„	K.
„ 30	„	K.
listopad 3	„	L. Ł. N. O.
„ 4	„	M. T.
„ 5	„	P. Z.
„ 6	„	R. U.
„ 8	„	S.
„ 9	„	S.
„ 10	„	W.
„ 11	„	W.

Uwagi

1) Podany wyżej porządek i dzień stawiennictwa winien być bezwzględnie dotrzymany.

2) Popisowi, uznani na komisjach przeglądowych za zdatnych do służby wojskowej, otrzymają karty powołania „na specjalne wezwanie", t. j. zostaną bezterminowo urlopowani.

3) W myśl rozk. M. S. wojsk. sek. Pob. i uzup. z dnia 3 sierpnia 1920 r. № 42897|5341|20—I, na mocy rozporządzenia Rady O. P. o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób, pełniących służbę w wojsku polskiem (Dz. ust. № 63, p. 4180), wszelkie ulgi, udzielone z art. 61 T. d. o pow. sł. wojsk udzielane nie będą.

4) Ulgi z art. 64 będą przyznane uczniom zakładów naukowych o ile przedstawią zaświadczenia zakładów, że uczęszczają do tych zakładów.

5) Ulgi z art. 76 (nauczyc. szkół powszechnych) udzielane będą tylko tym osobom, które od odpowiedniego inspektora szkolnego przedstawią zaświadczenie, że są niezbędnie potrzebni i nie są do zastąpienia.

6) Popisowi reklamowani przez odnośne władze urzędowe, winni mieć zaświadczenia władz o wniesieniu przez nie reklamacji z podaniem stanowiska zajmowanego przez poborowego, kiedy i do jakiej władzy została reklamacja wniesiona.

7) Wszyscy popisowi winni mieć przy sobie dokument osobisty (paszport z fotografją), stwierdzające tożsamość osoby popisowego.

8) Komisje są czynno od godziny 8 rano do 1 po poł. i od godz. 3 po poł, (prócz wtorków i piątków komisja № 1, w które to dni komisja przeglądowa № 1 dla odnośnych roczników czynna będzie tylko od godz. 3 i pół po poł.

9) Popisowi roczn. 1902, urodzeni po 30 czerwca, zamieszk. w IX i X komisarjatach mają stanąć w P. K. U. 31 p. S. Z.

Lesiecki.
Ppułkownik i komendant.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż paragraf 61 (jedyni żywiciele) zyskuje swą moc pierwotną.

Boleśnie dotknięci bohaterską przedwczesną śmiercią przyjaciela naszego

B. P.

MIECZYSŁAWA NAFTALEGO

ucznia klasy 7-ej Zgierskiego Gimnazjum Państwowego ochotnika W. P.

wyrażamy szczere współczucie rodzinie.

Koleżanki i Koledzy.

TEATR MIEJSKI (Dzielna 18)
pod dyr. A. Zelwerowicza.

Sobota 18-IX po poł. o g. 4-ej po cenach najniższ. III-cie widowisko dla młodzieży szkolnej „Opieka wojskowa", krotochwila żołnierska w 3 akt. S. Bogusławskiego. Wiecz. o g. 8-ej (po cenach najniższ.) III-cie widowisko ludowe „Opieka wojskowa", krotochwila wojsk. S. Bogusławskiego.

Wiadomości bieżące.

Z działalności Sekcji Propagandy.

W dniu 8 b. m., korzystając z odbywających się wówczas odpustów, skierowano mówców do Topoli Królewskiej, Maliszewa. Poddębic, Konstantynowa i Charłupi Małej. 15.000 rzesza słuchaczów przyjęła prelegentów niezwykle radośnie i żegnała serdecznie, domagając się częstszych przyjazdów. Wydawnictwa Sekcji (czasopisma i plakaty) rozchwytano, oddając wzamian na gazetę dla ludu „Pobudkę" ok. 7000 mk. Około 5000 mk. zapłacono za znaczki Czerwonego Krzyża, 1000 m. za znaczki plebiscytowe.

W dniu 12 b. m. odbyły się wiece w Dąbiu, Grabowie, Uniejowie i Rawie; uczestników z powodu deszczu było zaledwie 4000. W kątach zapadłych, u tak bardzo łaknących wieści ze świata, wydawnictwa ludność przyjęła z wdzięcznością, wpłaciwszy przeszło 4000 mk. Jednak główną pracą w dniu tym wykonano na terenie życia samorządowego. Mianowicie wydział i starostwo pow. łódzkiego zwróciły się do wszystkich 19 gmin z wnioskiem uchwalenia podatku dobrowolnego w wysokości 50 mk. z morga, a nadto stwierdzenia, iż przymusowa danina na rzecz armji (także 50 mk. morga) wpłacona zostanie chętnie i szybko.

Wraz z urzędnikami starostwa udali się do 14 gmin członkowie Sekcji Prop. w charakterze mówców, których zadaniem było oświetlić spraw tych podatków z punktu widzenia ogólno-państwowego i obywatelskiego; nadto do każdej gminy udała się z inicjatywy Sekcji: 1 członkini zawiązanej przed tygodniem Sekcji agitacyjnej przy Narodowej Służbie Kobiet. 11 prelegentów z ramienia Sekcji przeprowadziło uchwały, zyskując słowa podzięki gminiaków, co należy bardzo cenić, jako dowód rozszerzania się światopoglądu ludu wiejskiego. Ogółem 14 gmin stanęło na stanowisku uznania konieczności tych podatków (czyni to sumę z górą 10,000,000 mk.).

W jednej gminie zebranie nie doszło do skutku, w dwuch gminach uchwały przeszły, ale nie stało się zadość formalnościom. Dwie tylko gminy odrzuciły wnioski Wydziału Powiatowego. Zaznaczyć jednak należy, że i w tych gminach część gminiaków domagała się ponownych zebrań i w dniach najbliższych zebrania to dojdą do skutku.

Otwarcie kursów handlowych.

W środę w gmachu Państwowej Szkoły Handlowej odbyło się uroczysie otwarcie kursów handlowych wieczorowych, utrzymywanych staraniem Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian i Stowarzyszenia Drobnych Kupców.

W przemówieniach swoich przewodniczący rady nadzorczej dyr. Zygmunt Fiedler, członek zarządu handlowców p. Ładowski i kierownik kursów dyr. H. Ostrowski nawoływali słuchaczów do usilnej pracy, ażeby w przyszłości mogli się przyczynić do rozwoju rodzimego przemysłu i handlu. Zaraz po otwarciu słuchacze podzieleni zostali na 3 grupy i rozpoczęły się wykłady. Zapisało się na kursy około 70 słuchaczów, postanowiono jednak jeszcze przez kilka dni przyjmować nowych kandydatów, którzy winni się zapisywać w sekretarjacie Państwowej Szkoły Handlowej, przy ul. Ciegielnianej 70 od 6 do 8 wiecz.

Ze szkolnictwa.

W gimnazjum realnem T-wa szerzenia oświaty wśród żydów od poniedziałku 20 b. m. wykłady odbywać się będą w lokalu T-wa przy ul. Średniej 46, który po zdezynfekowaniu, został oddany do dyspozycji dyrekcji szkoły.

Zjazd muzyków.

Podkomitet łódzki powszechnego zjazdu muzyków polskich w Warszawie (Liceum muzyczne, Krótka 9), wyznaczonego na dni 30 października do 3 listopada, prosi stowarzyszenia muzyczne o podanie nazwisk członków, którzy będą na zjazd delegowani i przyjmuje zgłoszenia na wyjazd od artystów - muzyków. Wcześniejsze zgłoszenia są pożądane w celu ułatwienia pobytu w Warszawie.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę, o g. 4 po poł. i wiecz. o godz. 8-ej Teatr miejski daje „Opiekę wojskową" krotochwilę żołnierską S. Bogusławskiego. Ceny najniższe.

Wtorkowa premjera, którą będzie 3 akcowa sztuka J. Szaniawskiego p. tyt. „Papierowy kochanek", zapowiada się świetnie. W wykonaniu tej nowości literackiej pod wodzą reżyserską dyr. Zelwerowicza, który jednocześnie kreować będzie główną rolę—pana Hipolita—biorą udział panie: Wrześniowska, Wernisówna, Bienin-Rozwadowska, Krzywicka, oraz panowie: Skalski, Rdzawicz, Rosłan, Oswald, Bienin, Gurynowicz, Polak, Regro, Durzyński. „Papierowy kochanek" otrzyma całkowicie nową oprawę dekoracyjno-kostjumową wedle projektu art.-malarza A. Pronaszki.

RUDYARD KIPLING. 3)

Ul macierzysty.

—o—

Nie słyszały wprawdzie, ale mimoto wołały:

— Zacny Langstroth! Niech żyje!

— Ci trzej najlepiej wiedzą, jak należy ul budować. Jeden z nich zbudował nasz, a ponieważ go zbudował, musi też o niego dbać. Nasz ul jest to „ul patentowany i z gwarancją". Możecie to wyczytać na karteczce z tyłu.

— Niech żyje gwarancja! Niech żyje karteczka z tyłu! — brzęczały pszczoły.

—„Otóż, skoro tak jest, twierdzę, że gdyby się okazało, iż oni nas oszukali, my poszukiwać na nich możemy straszliwej zemsty!

— Niech żyje zemsta! Niech żyje Root! Dosyć! Koniec!

Tłum rozproszył się, miotając okrzyki, W tej chwili pojawiła się Melissa.

— Czy wiesz. gdzie mieszkają Langstroth, Rott i Chesiro, na na wypadek, gdybyś miała do nich interes?—zapytała dumną i zadyszaną mówczynię.

— Bierz mnie licho, jeżeli wiem, czy oni wogóle kiedykolwiek żyli? Ale czyż nie są to wspaniałe imiona i czyż nie można niemi pięknie brzęczeć? Widziałaś sama, jak to podnieciło siostry!

— Tak, ale bramy to nie obroni!—zauważyła Melissa.

— To prawda, ale pomyśl, siostro, w jakiem ja się znaduję położeniu? Apetyt mam znakomity, ale pracować nie lubię. Uważam, że to źle wpływa na umysł. Mój instynkt mówi mi, że mogę oddziaływać na innych jako siła hamująca. Gdyby nie ja, one by się były dalej posunęły.

Ale Melissa już się podniosła i sięgała po kęs dziewiczo-białego koniczynowego miodu, który przemęczoną pszczołę tak uspakaja, jak robienie pończochy kobietę.

— A teraz zaniosę pokarm maleńkim—rzekła, skończywszy — Tam zawsze za niej pamięci panował spokój.

I poszła, niosąc dwie szczypty pyłku kwiatowego dla nowo-rodków.

Na czwartej ramce w wylęgarni spotkała gromadkę wzburzonych siostrzyc, brzęczących bezładnie chórem.

— Kolejno siostry! Nie wszystkie odrazu! Niechże przedewszystkiem złożą mój ciężar. No mów, o cóż chodzi, Sacharisso—rzekła.

— Szara siostra, ta włochata, wiecz. przyszła tu i powiedziała że powinnyśmy wyfrunąć na słońce i zbierać miód, ponieważ życie jest krótkie. Powiedziała, że każda stara pszczoła może równie dobrze pielęgnować niemowlęta i że z czasem stare pszczoły właśnie to robić będą. To nieprawda, powiedz Melisso! Żadna stara pszczoła nie zastąpi nas przy naszych niemowlętach, wszak prawda?

— Naturalnie, że nie. Wy karmicie niemowlęta dopóki główki wasze są miękkie. Gdy stwardnieją, pójdziecie do pracy na polach. Przecież każda o tem wie.

— To samo my jej powiedziałyśmy! Ale na to ona tylko pokiwała czułkami i odpowiedziała, że która z nas chce, może tak samo jajka znosić, jak Królowa-Matka. I zdaje mi się, że wiele sióstr uwierzyło jej, niestety! Co za strapienie!

Sacharissa pospieszyła do zaklejonej komórki robotniczej, której wieko pulsowało, trącane przez wyrzynającą się z wewnątrz pszczołę.

— Pójdź, pójdź maleńka! — brzęczała tkliwie, nadcinając z drugiej strony wątłą pokrywę.

Blade, wilgotne, zgniecone stworzonko wydźwignęło się zwolna na wierzch plastra. Sacharissa zmieniła ton odrazu.

— Nie trać czasu! I iż wzdłuż ramy i prostuj skrzydełka—rozkazywała. — Zgłoś się po pokarm do mojego oddziału jutro przedwieczorem! A co ci to w trzecią prawą nóżkę?

Młoda pszczółka milcząc wyciągnęła nóżkę, niewątpliwie nóżkę Trutnia, niezdatną do zbierania pyłu kwiatowego.

— Dosyć. Zgłoś się dopiero pojutrze.

Sacharissa zwróciła się do swej towarzyszki.

— To już piąta anormalność, którą od dzisiaj w południe dostaję na mój oddział. Wcale mi się to nie podoba.

— Zawsze się one zdarzają — wtrąciła Melissa. — Nie zapobiegniesz temu, by od czasu do czasu jakoś siostra Robotnica nie złożyła jajka, gdy się zanadto przekarmi. Wylęgają się z tego Trutnie-Karzelki.

— Ależ my dobywamy w ko mórek Trutnie z żołądkami Robotnic, Robotnice z żołądkami Trutni, Albinosy i Mieszano—Nożne, które pyłku kwiatowego zbierać nie mogą, jak i to tam biedactwo. Nie robię sobie wiele z Trutni—Karzelków, bowiem wszystkie one i tak giną w czerwcu, ale ten stały przyrost zwyrodniałych dziwolągów przestrasza mnie, Melisso!

— Jakie ty masz ciasne zapatrywania! Przecież one wszystkie są takie inteligentne, takie niezwykle zajmujące! — odezwała się Ćma-Bartniak ze szpary ponad nimi. — Pójdź tu, ty śliczne, puszyste bobo, powiedz nam, co myślisz i czujesz?

— Chciałabym, by ta się wyniosła — szepnęła Sacharissa — odnajduje te... potworki, gdy się suszą i zaciąga je do kątów!

— Prawda, zdaje mi się, tkwi w tem, że mamy zbyt wielkie zapasy, jesteśmy przekarmione i i nie zdobywamy się na rój...

— Prawdę powiedziałaś — odezwał się po za niemi głos Królowej — Matki.

Sacharissa natychmiast poczęstowała ją miodem. Zjadła i pełna znużenia podążyła dalej.

— Lecz czy znajdziesz na to radę? — spytała.

— Nowe zasady! — wtrąciła ćma ze swej szczeliny. — My je spokojnie zastosujemy w przyszłości!

— A gdybyśmy tak rój wysłały? — zaproponowała Melissa. — Trochę już późno, to prawda, ale toby nam ulżyło.

— Toby nas uratowało... ale ja znam ten ul! Przekonasz się zaraz sama.

(D. c. n.)

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 50.—. Kwartalnie Mk. 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp. Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i oflar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sacha.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86